

Powodem tego strasznego wypadku jest gwałtowne wtargnięcie wody z kopalni soli, bezpośrednio sąsiadujących z Innowrocławiem, skąd przedstawała się do warstw gruntowych aż pod samem miastem. Już przed rokiem wewnętrzny zalew zniszczył prawie zupełnie te kopalnie, a miejscowa ludność polska widziała w tym karę Bożą, za zmienie-
nienie przez Prusaków odwiecznej nazwy miasta na niemiecką „Hohensalza“.

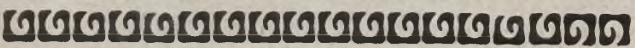
Obecna katastrofa jest dotkliwą stratą dla ludności katolickiej, która wystawiła romański kościół N. Maryi Panny kosztem pół miliona marek przed niespełną ośmiu laty. W tym roku właśnie miał być ten kościół przyozdobiony polichromią.

Przypominamy, że Innowrocław, będący niegdyś stolicą województwa, leży w tej części Kujaw, która jest pod panowaniem Prus, liczy 25.000 mieszkańców, a w tem 15.000 Polaków.



Odpowiedzi Redakcyi.

Staty prenumeratorka w Krakowie: Zwróciliśmy się z zapytaniem do naszego korespondenta we Warszawie. Po nadejściu odpowiedzi nie omieszkamy ją WPaństwu zakomunikować.



Głosy publiczne.

Dyrekcja cyrku Edison dołożyła wszelkich starań, aby nowym pługiem ramem, zestawionym z najnowszych zdjęć, szanowną Publiczność pod każdym względem zadowolnić.

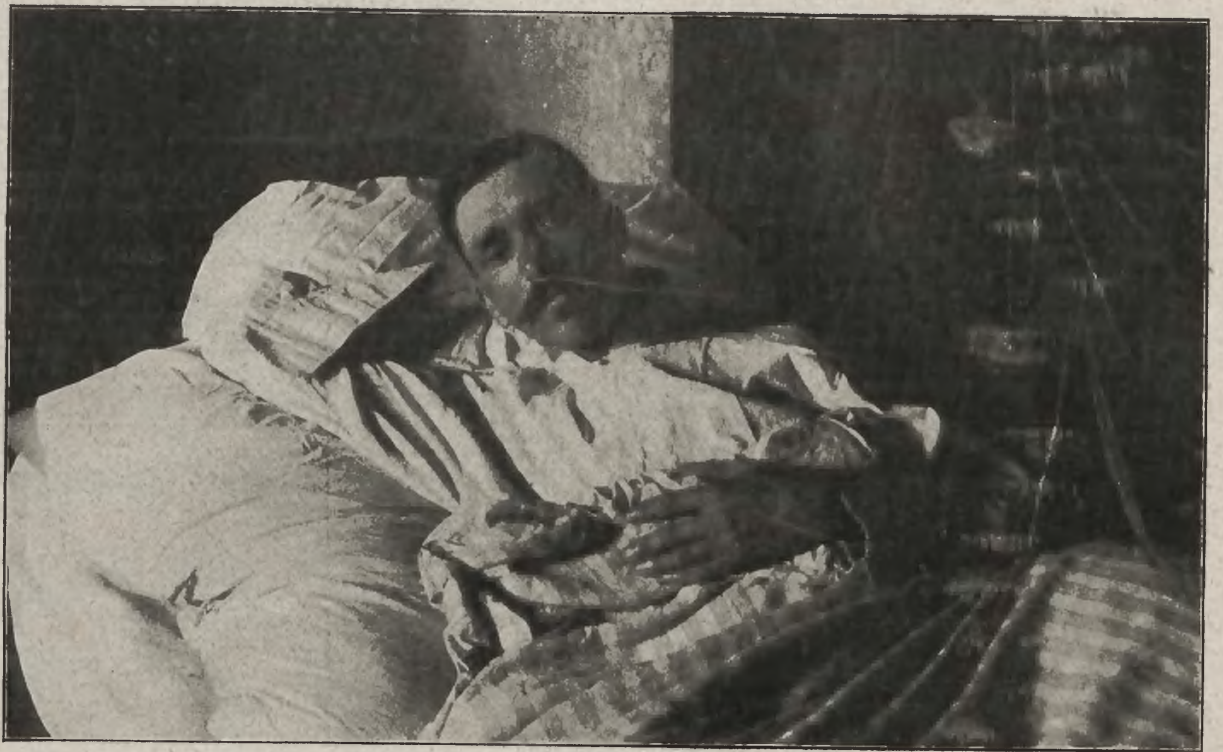
Miedzy innymi dane będzie oryginalne zdjęcia ze sceny nadwornego teatru w Londynie p. t. „Juliusz Caesar“, dramat Szespira i słynne miejsce klęski Napoleona I. „Waterloo“.

Z pólek księgarskich.

Wincenty Korolewicz **Książę Popiel**. Tragedya Kraków 1909. G. Gebethner i Spółka. Odbito w drukarni W. L. Anczyca. Pan Korolewicz znany już chlubnie w naszej literaturze jako autor „Ocknienia“ i „Pod piramidami“, wystąpił znowu

rze zasługuje na uznanie i część typograficzna. Dziełko ozdobione jest fototypią rysunku artysty-malarza Fr. Türka, przedstawiającą Pieśnią Popiela.

Zgrzyty. Napisał Wacław Teodorkowski i Władysław Herz. Główny skład w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie, druk A. Rippera w Krakowie.



Krwawy bunt więźniów u św. Michała: Jan Świsłuszak, dozorca, którego bandyci usiłovali zamordować.

z tragedją napisaną pięknym wierszem, a osnutą natle mitycznych dziejów Polski. Ostatnia praca dowodzi o dużym talencie autora. Władającego po mistrzowsku językiem, a przenosi nas nad brzegi Gopla w czasie panowania księcia Popiela IV. Charakterystyka postaci, wdzięczna forma i archaiczny język składają się na całość, godną polecenia, w równej mie-

Zbiorek poezji, napisanych białym wierszem w duchu modernistycznym, wydany nader starannie i opatrzony na karcie tytułowej i okładce ilustracjami allegorycznymi. Jeden z autorów p. Herz, znany jest jako kompozytor kilkunastu udatnych utworów muzycznych na fortepian i orkiestrę.

Mattia Battistini.

W czasach dzisiejszych, kiedy zarówno na estradę jak i na scenę wstępują śpiewacy, bez zdobycia poprzednio sprawności technicznej, postać Battistiniego, ulubieńca syreniego grodu, barytona o aksamitnym głosie — jest istotnie niezwykłym zjawiskiem, nie nadarmo obdarzanym taką sympatją słuchaczy i takim, oraz tyloletniem uznaniem jednomyślnem prasy i znawców.

Z imieniem Battistiniego łączy się i pojęcie wysokiej sztuki władania głosem, w samej sobie mistrzowskiej, godnej zachwyty zarówno ze stanowiska dźwiękowo-estetycznego, jak i ze stanowiska naukowego — twierdzi jeden z najwybitniejszych znawców sztuki operowej nadpółwianńskiego grodu dodając, iż „śpiew Battistiniego, to ola śpiewaków wykład akademicki i zarazem demonstracja pedagogiczna nieoceniona“.

Mattia Battistini przybył przed kilkunastu laty do Warszawy już jako śpiewak mający za sobą nie długą lecz świetną przeszłość śpiewacza, przybył w owych czasach, kiedyto na warszawskiej scenie prym trzymały Włochy, zaś polscy śpiewacy służyli jako *malum necessarium* do zapychania luk, a właściwie do śpiewania kilku oper polskich. Z licznej, olbrzymiej niemal rzeszy doskonałych i do-
brych śpiewaków, którzy przewinęli się przez warszawską scenę,



Mattia Battistini.

on jeden pozostał najdłużej na raz zajętem stanowisku, dzięki nietylko przewybornej szkole *bel canto* — lecz i osobistym przymiotom artysty, kolegi i człowieka. Battistini należy dziś do najznakomitszych — a niewielu — w Europie mistrzów prawdziwego *bel canto*, zajmując godne stanowisko obok śpiewaków takich jak: Bonci, Stangino, Reszke Jan itd., a posiadający obok czysto śpiewackich zalet, jeszcze i tę, iż postacie przez się kreowane „stawia“ bez zarzutu i w sposób zdradzający w śpiewaku wyborowego aktora, umiającego odczuć i oddać to wszystko, co się składa na sumę typu i charakteru danej postaci. Tu leży cały urok przepysznego śpiewu Battistiniego i tajemnica kolosalnego powodzenia, jakim się cieszył i cieszy się stale na wszystkich scenach i we wszystkich partyach, które kiedykolwiek kreował.

Obecnie lwowska publiczność rozkoszuje się śpiewem Battistiniego, znakomity bowiem artysta ten przybył tam na szereg występów. Chętniebyśmy posłyszeli radzi go i w Krakowie, gdzie niestety mimo zamięłowania do śpiewu i pieśni, dotąd nie mamy stałej opery a i o amatorską jaką taką, także jakoś trudno.

Na estradzie śpiewa Battistini mniej chętnie, mimo iż jako wykonawca pieśni szczególniejszego repertuaru włoskiego, jest podobno nie-dościgniony i pomimo iż sam jest autorem kilku bardzo pięknych pieśni.

Stabur.